N^er 227. ROK 1839.

CZWARTEK 3 PAZDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Franciszka S. Wyzn.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Bratysław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27' 6''', 430	+ 10°, 6	4''', 70	PPł Zachodni- słaby	Pochmurno	Deszcz
2	2	6, 333	+ 15, 5	5, 30	Pł Wschodni słaby	,,	
	10	5, 934	+ 9, 8	3, 85	PPł Zachodni słaby	Pogoda	

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż* 15 *Września.* —

Z pewnością dowiadujemy się, że w ministerstwie spraw wewnętrznych przygotowują rozporządzenie względem zakazu wywozu zboża.

Rząd ogłasza następującą telegraficzną depeszę z Bajonny 18 września: »Trzy nawarskie bataliony i dwa szwadrony, pod dowództwem Zariateguja schroniły się za granicę naszę pod St. Jean pied de Port; rozbrojono ich i odprowadzono do Pau.

Moniteur potwierdza daléj wieść, że xiężna Beiry, infant don Sebastian, i najstarszy syn don Carlosa, jednocześnie z nim poszli do Francyi. Towarzyszą mu oni w podróży do Brouges.

Fregatą *Astree* przybyłą do Brest, otrzymaliśmy listy z Martyniki do 16 sierpnia i z Guadaloupy do 17 t. m. w Martynice wiadomym już był w tedy rozkaz z d. 30 czerwca, zabraniający dalszego wywozu cukru pod obcą flagą. Ten środek i pogłoska, że zniżenie cła trafi zapewne na wielki opór w izbie deputowanych, niezmiernie zniechęciła umysły mieszkańców téj wyspy.

Angielski okręt parowy *Megara* przybył do Marsylii w dniu 15 b. m. W liście przez niego przywiezionym z Alexandryi, z daty 5 września, czytamy: »Otrzymaliśmy w téj chwili listy z poczty indyjskiéj, i pospieszam donieść, że Rundszit Sing w ostatnich dniach czerwca umarł. Ta wiadomość jest niewątpliwą. Armija jego, która razem z angielską maszerowała, miała rozwiązać się na doniesienie o jego śmierci, przez co anglicy mogliby wpaść w krytyczne nader położenie. Mówią w Alexandryi o wkrótce mającém nastąpić odstąpieniu nietylko Hafiza paszy, ale nawet paszy z Koniach który ma pod swojemi rozkazami około 20,000 ludzi. Obaj paszowie mają tajemnie układać się z Mehmedem Ali.

— *Dnia* 18 *Września.* —

Postanowienie królewskie z dnia wczorajszego, mianuje pana Persil prezesem menniey, w miejsce pana Mochin który otrzymuje pensyę wysłużoną.

Pan Ramirez de la Piscina, minister don Carlosa, miewa od kilku dni częste konferencye z marszałkiem Soult i panem Duchatel. Ma on polecenie jak mówią układać się w imieniu don Carlosa, względem warunków, pod któremi tenże będzie mógł opuścić Francyę.

W *Memorial Bordelais* z dnia 19 b. m. czytamy: »Don Carlos przybył wczoraj do

Bouscaut. Orszak jego składał się z trzech powozów. W pierwszym znajdował się on sam, jego małżonka w amazonce i czapce biskajskiéj, jego syn i synowiec. W drugim powozie siedział kapitan żandarmeryi, a w trzecim kilku oficerów sztabu jeneralnego w biskajskich mundurach. Adjutant jenerała Harispe przybył na kilka minut przed przyjazdem xięcia; przybył on z Paryża, z kąd przywiózł rozkazy ministrów. Mówił kilka minut z infantem i następnie połączył się z orszakiem, wsiadłszy do powozu pocztowego. Don Carlos, który wysiadł na chwilę, zdawał się bardzo przygnębionym i szedł pochylony. Xiężna Beiry, kobieta piękna, szlachetnéj postawy; zdawała się mieć więcéj odwagi, i na każde powitanie odpowiadała przyjaznym ukłonem.

Biskup Leonu w dniu 17 b. m, o godzinie 3 po południu przybył do Bordeaux.

Pułkownik Feisthammel, ma jak słychać jako królewski kommissarz pojechać do Bourges i garnizon tego miasta, o jeden pułk ma być powiększony.

— *Londyn* 20 *Września.* —

Baron Brunow w towarzystwie hrabiego Nesselrode przybył do Londynu:

Courier zmienił onegdaj redaktora i barwę: przeszedł on w ręce torysów. Teraźniejszym jego wydawcą jest pan Rowcroft sekretarz związku Konserwatystów w City.

— *Dnia* 21 *Września.* —

Król i Królowa Belgów wczoraj z rana opuścili zamek Windsor i udali się z swoim orszakiem do Woolwich, skąd popłynęli morzem na ląd stały.

Dziennik torysoski *Age* utrzymuje że xiężna Kent wkrótce uda się w podróż na ląd stały, i że król Leopold doradził jéj ten krok.

— *Madryt* 11 *Września.* —

Utrzymują, że panowie Argueles, Calatrawa, Martinez de la Rosa, Gareby i Zarko del Valle, otrzymali polecenie ułożenia amnestyi.

Posiedzenie izby deputowanych dnia 10 września. Po przyjęciu protokułu posiedzenia, izba przystąpiła do wyboru prezesa, vice-prezesa i sekretarzy. Liczba głosujących wynosiła 81. Wybór prezesa padł na Jose Marya Calatrava. Vice-prezesami obrani zostali panowie: Zumalacarregui, Laborda, Joaquim Lopez, i Cortina, sekreterzami. Cabalero, Roda, Moya i Felice. Po złożeniu przysięgi przez wszystkich członków, prezes oświadczył, że izba jest już uorganizowaną i zaczął posiedzenie stosowną mową, poczém pan Felice jeden z sekretarzy, odczytał projekt do adresu w odpowiedzi na mowę tronową który został jednozgodnie przyjęty i natychmiast przysiąpiono do mianowania kommissyi, która ma go złożyć królowéj.

Jenerał O'Donnell otrzymał rozkaz uderzyć bezzwłocznie na Cantawieję i Morellę, na który to cel oddano pod jego rozparządzenie 40 dział z cytadelli walencyjskiéj.

Dowódca karlistowski Carrion, który działał na prawym brzegu Ebry, poddał się w dniu 5 jenerałowi komendantowi w Burgos z 190 żołnierzami.

Słychać, że infant don Sebastian został przez karlistów (!) w dolinie Ulzama wzięty w niewolę i zaprowadzony do San Esteban.

W *Indicateur de Bordeaux* czytamy: »Don Carlos jest tu oczekiwany. Mówią tu, że jenerał Harispe na zapytanie Don Carlosa jak się z nim obchodzić będą we Francyi, odpowiedział: że oddawać mu będą wszelką cześć winną nieszczęśliwemu xięciu. W skutek téj odpowiedzi don Carlos przeszedł przez granicę. Jak mówią chce on osiąść we Włoszech i zrzekł się zupełnie widoków osiągnienia tronu hiszpańskiego.

Piszą z Bajonny 15 września: Doszedł tu list Cabrery, w którym tenże oświadcza, że gdy don Carlos zawarł kapitulacyę z krystynistami, on połączy się z stronnictwem republikańskiem i że wtedy wielu znakomitych karlistów pójdzie za jego przykładem. Batalijony nawaryjskie, które udały się za don Carlosem do Urdax, do ostatniéj chwili nie wiedziały, iż on ma zamiar wejść do Francyi, owszem sądziły, że tylko odprowadzą do granicy xiężnę Beiry i rodzinę infanta, a że on zostanie na ich czele, aby zwyciężyć lub umrzeć, jak to uroczyście przyrzekł w 1834 roku. Nieukontentowanie żołnierzy doszło do najwyższego stopnia, gdy ujrzeli, że don Carlos opuszcza ich. Mówią, że żołnierze karlistowscy przystawali na ugodę między Esparterem i Marotem zawartą, w mniemaniu, że syn don Carlosa zaślubi donnę Izabellę II, i zostanie królem Hiszpanii, ale przekonawszy się, że się zawiedli, żałowali mocno swojéj łatwowierności, i przekonali tych, którzy ich sprowadzili z drogi obowiązku, honoru i sławy. Ojcowie rodzin nie chcą przyjmować wracających synów i roz-

kazali im wrócić pod ich chorągwie i zmyć niesławę jaką się okryli. Młodzi żołnierze usłuchali tych rozkazów, i w téj chwili panuje wielkie wzburzenie w Guiposkoi i w wielu miejscach dają się słyszeć odgłosy: »niech żyje król!« Wczoraj po południu trzej gońcy donieśli o tém konsulowi hiszpańskiemu.

— *Dnia* 13 *Września* —

Gazeta dworska zawiera następującą odpowiedz królowéj na adres podany przez kortezów: »Z nieskończonem ukontentowaniem przyjmuję adres i powinszowania kortezów, w chwili; kiedy serce moje napełnione jest radością i nadzieją. We wszystkiem co może przyłożyć się do ukończenia rozpoczętego już dzieła powszechnéj pacyfikacyi, liczyłam zawsze na przychylnego ducha kortezów.

Podług *Castellano*, pan Gaviria otrzymał krzyż komandorski Izabelli Katolickiéj, ponieważ bez żadnego zaręczenia i procentu pożyczył rządowi kilkanaście milijonów reałów, bez których pacyfikacya prowincyj biskajskich, nie mogłaby była przyjść do skutku.

Rząd otrzymał wiadomość, że Espartero z 40 batalionami, 13 szwadronami i 7 bateryami wkroczył do Lecumberry. Skoro Navarra zupełnie będzie uspokojoną, uda się do Aragonii. Już okazały się wyraźne znaki nieukontentowania w wojsku Cabrery.

Dziś przybyła tu wiadomość, że don Carlos schronił się na ziemię francuzką i sprawiło wielkie wrażenie.

— *Konstantynopol* 2 *Września.* —

Posłuchanie admirała Stopford u sułtana, sprawiło tu wielkie wrażenie, miał on bardzo żywo żądać wpłynienia floty angielskiéj do Dardanell, (!!) przeciwnie zaś admirał Lalande nie tak jest natarczywym w tym punkcie ale oświadczył życzenie obsadzenia przez francuzów niektórych punktów nadmorskich jak np. Gallipoli. Chozrew pasza miał znowu probować tajemnego porozumienia się z Mehmedem Ali, i przyrzekł mu dopełnienie wszelkich jego żądań, wyjąwszy dziedzictwa Adany i części Syryi. Dopiero otrzymawszy odmowną odpowiedź wice-króla, Chozrew pasza oświadczył konsulom wielkich mocarstw, że bez ich przychylenia się nic nie uczyni. Zniżenie ceny chleba w stolicy sprawiło bardzo dobre wrażenie i uspokoiło umysły. Nowe odmiany i awanse w posadach stanu, dowodzą tendencyi do dawnego systemu rządu, ponieważ ile możności ograniczona przez sułtana Mahmuda liczba dygnitarzy, znowu została powiększoną, a posady musteszarów zmniejszone. Rozchodzi się tu wieść, że internuncyusz baron Stürmer zażądał swego odwołania. Potwierdza się także że ułaskawienie Hafisa paszy, jest skutkiem wstawienia się posła jednego z wielkich mocarstw.

— *Alexandrya* 30 *Sierpnia.* —

Onegdaj bryg egipski Semondi-Gihap, odpłynął stąd z 70,000 kies, których żądał Ibrahim pasza dla zapłacenia wojska. Naczelny wódz w Syryi żądał 80,000 kies, ale rząd nie był w stanie tyle posłać. Vice-król pożyczył u tutejszych kupców 200,000 kies aby rozrządzić niemi stosownie do potrzeby i posłać pieniądze do Hedszas.

Z Damaszku dochodzą wiadomości do dnia 22 sierpnia. Ismael bej przybył tam w dniu 9 sierpnia. Natychmiast rząd kazał uwięzić Ali-Aga Hazna-Katybi, który w zaufaniu w przyrzeczoną amnestyę spokojnie tam mieszkał; po krótkim processie został on śmiercią ukarany w dniu 12 sierpnia. Był to jeden z najznakomitszych magnatów Syryi i wielce go poważano; jedyném jego przestępstwem było, że był przychylny sułtanowi. Dobra jego skonfiskowano. Podoboyż los spotkał Emira Ginaod, który z pięciu swojemi, dobrowolnie jako jeniec poddał się Emirowi Beszir, on także z dwoma towarzyszami poniósł śmierć w Damaszku dnia 14 sierpnia. Następnie Ismael Bej oddalił się z Damaszku, dla przytłumienia wszędzie w okolicy powstania, co mu się też udało. Odtąd panuje w Syryi przestrach i nie ma już mowy o amnestyi. Doniesienia z Bagdadu 29 lipca głoszą o śmierci szacha Persyi i dodają że Kurdystan zupełnie jest w bezrządzie.

Rozmaitości.

Nie zawsze dobrze być sławnym. Kapitan Marryat opowiada w swoim dzienniku z Ameryki: Po 6-dniowéj i 6-nocnéj podróży, przybyłem znużony do miasta, gdzie zaraz rzuciłem się do łóżka. Niezadługo otwierają się drzwi pokoju i wchodzi jakiś Jegomość: »Czy pan jesteś kapitanem Marryatem?« Tak jest. »Oto muszę cię widzieć przed twoim odjazdem; od dawna życzyłem poznać cię osobiście.« Kapitan podziękował za tyle grze-

zności: Amerykanin usiadłszy tymczasem na łóżku rzekł dalej: »Jesteś pan arystokratą?» Sądzę, że nie, odpowiada Marryat, cofając swoje nogi z pod ciężaru gościa. »O zostań pan, dodaje Amerykanin, siedzę wygodnie; ale panie na dole czeka jeszcze 5ciu walnych ludzi, pragnących cię widzieć: nie możem puszczać cię z miasta bez okazania ci dowodu amerykańskiéj gościnności.» Nieznajomy sprowadził swoich kolegów i przedstawił ich kolejno. »Teraz jakże okażem naszą gościnność kapitanowi? co? butelką madery? Dobrze, na mój rachunek, zadzwoń tylko, wypijemy w tém miejscu.» Kapitan czyni uwagę, że jeśli wino mają pić u niego, tedy jako gospodarz, sam za nie zapłaci. »Ty kapitanie? no, dobrze; do twojéj woli; chcemy tylko okazać ci dowód amerykańskiéj gościnności.» Przyniesiono wino, goście wychylili 3 butelki na rachunek kapitana, a odchodząc uścisnęli go i zapewnili, że jeśli Marryat kiedy znów przybędzie do tego miasta, tedy muszą mu dać jeszcze większy dowód amerykańskiéj gościnności.

Lecząca władza muzyki.

Wiadomo, jak poetycznym sposobem Szekspir, dla którego wszystkie tajniki natury ludzkiéj otworem stały, w dramatach swoich używał muzyki jak balsamu uśmierzającego boleść w chorowitym umyśle; jak obok najtkliwszéj miłości dziecięcéj przywoływał w pomoc ten kunszt na uleczenie szaleństwa Leara; i jak wielką z innéj strony przypisywał temuż kunsztowi władzę na ułagodzenie srogiego, zdziczałego człowieka. Wypadek, który niedawno w szpitalu Bicetre w Paryżu się wydarzył, posłuży za dowód dla tych, którzyby o prawdziwości téj poezyjnéj myśli powątpiewali, i okaże im, jak przenikliwym był jeniusz Szekspira. Już od dawna był w nadmienionym szpitalu, człowiek zostający w zupełnéj głupocie, który w zwierzęcém otrętwieniu życie swe pędził. Wklęsłe czoło, apoplektyczna cera twarzy, gnuśny i ociężały ruch ciała jego, wszystko to było cechą zupełnéj stępiałości umysłu. Gdy go znaleziono na ulicy i przyniesiono do szpitala, nie można się było od tego kalibana ani mową ani giestami żadnéj rzeczy, tak co do familii jak i poprzedniczego jego życia, dopytać. Nie umiał on ani wówić, ani myśleć, ani najmniejszéj rzeczy wykonać. Nawet sam głód nie mógł na nim wymódz, aby rękę do pożywienia wyciągnął. Siedząc w poręczowém krześle lub przykucnąwszy w kącie, było jego zwyczajem pomrukując kołysać się na obie strony. Przypadek zdarzył, iż pewnego muzyka opery, który przez rozwiązły sposób życia dostał pomięszania zmysłów, przywieziono do rzeczonego szpitalu, i w którym tenże uzdrowionym został. Doktór Ferus korzystając z téj sposobności, wpadł na myśl doświadczyć, ażali muzyka na głupotę tego człowieka nie sprawi jakowego wrażenia. By więc swojego wirtuoza pożytecznie zatrudnił, kazał mu, aby tamtemu biedakowi w muzyce lekcye dawał. Skutek przewyższył wszelkie oczekiwania lekarza. Zaledwie, że muzyk zadął na waltorni aryę: Vive Henri quatre, chory jego uczeń nadstawił uszy, i okazał po raz pierwszy w swém życiu, że jego zmysły budzić się zaczynają. Muzyk zachęcony przez lekarza nie ustawał w pracy; po upływie kilku miesięcy przyprowadził do tego, że chory chociaż dzikim i wrzaskliwym głosem, jednakże dokładnie pierwszą zwrótkę owéj aryi śpiewał, a nakoniec i całéj się pieśni nauczył. Wszyscy obecni zdumiewali się widząc jakie postępy czynił ów nieszczęśliwy, także w innych umysłowych pracach; a chociaż zawsze jeszcze jest politowania godnym, jednakże odtąd przynajmniéj stał się do człowieka podobnym. Teraz żąda już jeść i pić, gdy mu głód lub pragnienie dojmuje; nie leży już i nie siedzi na jedném miejscu, i nie daje się przenosić, lecz sam idzie na swoje legowisko; poznaje swego stróża, pozdrawia go rano nawzajem i wykonywa nawet niektóre małe polecenia wewnątrz szpitalu. Tak wielki zkutek wywarła na nim muzyka, podczas gdy wprzódy daremną była wszelka praca, jaką sobie około niego zadawano.

Przywitanie.

W dzienniku *Commerce* czytamy, iż do xięcia Orleańskiego, który obecnie podróż po Francyi odbywa, pewien burmistrz miał następującą mowę: »Najjaśniejszy królewiczu! jestem bardzo uradowany z widzenia W. K. Mości, lecz nie będę miał żadnéj mowy, bo ja się na takich rzeczach wcale nie rozumiem. Przebacz więc W. K. Mość, że na ten ras bez mowy obejść się musizz.» — Xiążę oświadczył s uśmiechem, iż go mocuo to cieszy, że w takim składzie rzeczy zostają.